

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 71 (1353)

LUBLIN, NIEDZIELA, 13 MARCA 1949 R.

KOK V

Deklaracja uczonych radzieckich w obronie pokoju

MOSKWA (PAP). PRASA RADZIECKA OGŁOSIŁA DEKLARACJĘ WYBITNYCH UCZONYCH RADZIECKICH, KTÓRZY POPIERAJĄ CAŁKOWICIE INICJATYWĘ ZWOŁANIA ŚWIATOWEGO KONGRESU ZWOLENNIKÓW POKOJU.

„Cała ludzkość postępuje, wszyscy, którym droga jest wolność i nie

zależność, kultura i cywilizacja, ze wzrastającym niepokojem śledzą stale wznagające się próby podżegaczy wojennych, zmierzające do podważenia pokoju — pisała uczeni radzieccy. Jeszcze nie powetowano strat minionej wojny, jeszcze wszędzie widnieją ruiny domów, muzeów i szpitali, a już prowokatorzy wojenny usiłują ściągnąć na ludzkość nową klęskę, która spowoduje nowe niezliczone ofiary, nowe niebezpieczeństwa, nowe miliony zabitych i rannych”.

Autorzy deklaracji stwierdzają, że handlarze śmierci, którym zależy na rozpętaniu nowej wojny, gdyż przyczyniliby się to do powiększenia ich zysków, prowadzą historię na propagandę wojenną w prasie kapitalistycznej i subsydują zbrojeń państw imperialistycznych. Jednocześnie rozpoczyna się montowanie bloków wojennych. Wszystkich, którzy występują przeciwko podżegaczom wojennym, wtraca się do więzień. Mimo to, coraz głośniejszy rozbrzmiewa głos protestu setek milio-

nów prostych ludzi, którzy nie chcą wojny i pragną pokoju.

(c. d. na str. 2)

ZMP zgłasza akces do Kongresu Pokoju

WARSZAWA, (PAP). W odpowiedzi na odezwę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w obronie pokoju — zjednoczona organizacja młodego pokolenia Polski Ludowej, przylega się do apelu zwołania w kwietniu r. Światowego Kongresu zwolenników pokoju.

My, Związek Młodzieży Polskiej, synowie i córki bojowników o wolność i pokój, wyróśli w walce z faszystowskim najeźdźcą, chcemy w pokoju wraz z całym narodem pracować nad rozwojem i rozkwitem naszej ojczyzny. W bratnim współdziałaniu narodów milijonów pokój, którego wyrazem będzie Kongres Światowy, widzimy pewną, niezachwianą gwarancję bezpieczeństwa i niepodległości naszego narodu.

Olbrzymi deficyt Belgii w handlu z USA

BRUKSELA (PAP). Tygodnik „Pour-quoi Pas” zwraca uwagę, że deficyt w Belgii w zeszłorocznym handlu ze Stanami Zjednoczonymi wynosi 14 miliardów franków belgijskich. Podczas gdy USA dostarczyły w r. 1948 towarów za sumę 17 miliardów franków, importowały z Belgii towary

wartości zaledwie 3-ch miliardów franków belgijskich. Tygodnik domaga się zbadania przyczyn nadmiernego przywozu towarów amerykańskich, występując przeciwko sprowadzaniu zbytecznych i luksusowych artykułów, które jedynie powiększają znacznie deficyt handlowy.

OBURZENIE WE WŁOSZECH wywołało stanowisko de Gasperi

RZYM (PAP). Zapowiedź przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego, ogłoszona przez premiera de Gasperi, wywołała oburzenie i zaniepokojenie opinii publicznej. Pietro Nenni ogłosił artykuł, w którym przedstawia fatalne konsekwencje, jakie pociągnie za sobą udział Włoch w pakcie atlantyckim. Nenni apeluje do narodu włoskiego, aby kontynuował swą bezkompromisową

walke z agentami podżegaczy wojennych, grasujących na terenie Włoch. Walka ta — pisze Nenni — rozpoczyna się w parlamencie i trwać będzie aż do zwycięstwa — w fabrykach, w warsztatach, w kopalniach i biurach.

„Unita” podkreśla, że de Gasperi zamierza podpisać pakt atlantycki, nie licząc się z parlamentem ani z włoską opinią publiczną. Premier Włoch nie chce dopuścić do debaty parlamentarnej nad wnioskiem Nenni’ego. Znając nastroje panujące we Włoszech, de Gasperi prowadzi politykę „faktów dokonanych” i w ten sposób chce wciągnąć Włochy do paktu atlantyckiego.

WALKA z podżeganiem do wojny w Finlandii

MOSKWA (PAP). Posłowie parlamentarnej frakcji demokratycznej z związku narodu fińskiego złożyli protest przeciwko postanowieniu Komisji Spraw Zagranicznych o odrzuceniu projektu ustawy, zakazującej jakiegokolwiek propagandy wojennej. Projekt ustawy, złożony przez demokratyczny związek narodu fińskiego, przewidywał wniesienie do kodeksu karnego dodatkowe go paragrafu, zakazującego pod groźbą kary więzienia lub pieniężnej „rozpowszechniania pogłosek lub oświadczeń, zagrażających utrzymaniu pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie”.

Zamknięcie uniwersytetu w Salonikach

PARYŻ, (PAP). Agencja Elefteri Ellada podaje decyzję władz ateńskich o zamknięciu uniwersytetu w Salonikach, drugiego istniejącego obok uniwersytetu stołecznego. Oficjalnym powodem decyzji jest brak kredytów. Równocześnie postanowiono zamknąć szereg szkół średnich typu ogólnego i zawodowego. Liczne szkoły powojskowe zamieniono na koszary dla wojsk faszystowskich i brytyjskich.

Glezos — bohater walk z hitleryzmem skazany na śmierć

MOSKWA, (PAP). Jak podaje z Aten agencja Tass, tamtejszy sąd okazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 4-ch wybitnych demokratów greckich — Glezosa, Kirkosa, Tserepasa i Damianidisa. Przewód sądowy nie udowodnił stawianego oskarżonym zarzutu, jakoby zamierzali oni przedostać się na tereny wyzwolone przez armię demokratyczną.

Strajk powszechny we Florencji

RZYM, (PAP). We Florencji wybuchł w piątek strajk powszechny, ogłoszony przez tamtejszą Izbę Pracy. Wszyscy robotnicy i pracownicy przerwali pracę znak protestu przeciwko decyzji władz, które wysłały oddziały policji dla usunięcia siłą z dwóch fabryk robotników. Robotnicy nie opuszczali swych warsztatów pracy od 3-ch tygodni, domagając się podwyżki płac.

Tydzień Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej



Ścinanie drzew piłą mechaniczną w CSR

Akces profesorów UMCS i KUL do Światowego Kongresu Pokoju

Dnia 12 marca 1949 r. odbyło się z inicjatywy Zw. Zawodowego Pracowników Nauki zebrane uczonych obu uniwersytetów lubelskich. Prezydenckan Ziemnowiecz podkreślił w zagajeniu znaczenie walki o pokój światowy dla Polski i polskiej nauki. Prof. dr Lubnicki odczytał odezwę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualnej.

Zebrani bardzo licznie uczeni przyjęli jednomyślnie rezolucję odczytaną przez prorektora UMCS Józefa Parnasa.

Zebrań w dniu 12. III. 1949 r. w Collegium Pharmaceuticum UMCS Profesorowie Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie Zw. Zawodowego Pracowników Nauki, wyrażają całkowitą solidarność z treścią odezwę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualnej w sprawie pokoju światowego, co stwierdzają własnoręcznym podpisem.

Prof. dr T. Kleśkowski, prof. dr St. Lewicki, prof. dr T. Tomaszewski, prof. dr Ziemiecki, prof. dr Marja Turnau Morawska, prof. dr Adam Paszewski, prof. dr Adam Malicki, prof. dr Klepaczek, prof. dr Holubut, prof. dr Dłużewski, prof. dr Sławiński, prof. dr Opieńska Blauth, prof. dr Wiktor Stein, prof. dr Harasiek Stefan, prof. dr Adam Bielecki, doc. dr Aleksander Gołdshmidt, prof. dr Narcyz Lubnicki, prof. dr Zdzisław Raabe, dr Jan Podgórski, prof. dr Ludwik Fleck, doc. dr Grzycki, prof. dr Stefan Kawyn, prof. dr Jan Mydlarski, prof. dr Wiśniewski, prof. dr Jawłowski, prof. dr Konrad Konrad, prof. dr Zofia Kallnowska, prof. dr Ziemnowiecz, prof. dr Stanisław Łoś, prof. dr Andrzej Wojtkowski, prof. dr Mieczysław Biernacki, prof. dr Andrzej Waksmundzki, doc. dr Alfred Jahn, dr Robert Towarnicki, prof. dr Marian Chomlak, dr Wanda Mahrburg, dr T. Krwawiec, mgr Skoczylas, dr Leon Rewliński, dr Zbigniew Wleicki, dr Mieczysław Lewandowski, dr Kaluźniacki, prof. dr Stelmach, prof. dr Zdzisław Finik, prof. dr Józef Freytag, dr Mieczysław Zakryś, dr Rymkiewicz, mgr. Wójcik, prof. dr Karłowicki, prof. dr Laura Kaufman, prof. dr Dobrzański, prof. dr. Malarski, dr Grzegorz Staśkiewicz, prof. dr Romanowski, prof. dr Motyka, prof. dr Parnas, prof. dr Leon Halban.

Konferencja państw Bene'uxu w Hadze

HAGA (PAP). W Hadze kontynuowane są tajne obrady przedstawicieli krajów Beneluxu.

W dniu 10 bm. odbyło się posiedzenie plenarne, na którym premier Drees Spaak i inni przedstawiciele delegacji złożyli oświadczenia o „utrwaleniu unii Beneluxu”, „utrwaleniu sojuszu gospodarczego”, co

ich zdaniem pomoże w „umocnieniu unii zachodniej”.

Mimo że szczegóły obrad otoczone są tajemnicą, w kołach dobrze poinformowanych nie ukrywa się, że w łonie państw Beneluxu istnieją poważne rozbieżności, uniemożliwiające sfinalizowanie rokowań.

Zwraca się przede wszystkim uwagę na sprzeczności między Holandią i Belgią, dotyczące spraw finansowych.

„La Libre Belgique” stwierdza, że rząd belgijski nie podpisze układu, dopóki rząd holenderski nie zdoła zrównoważyć swego budżetu. Belgia już niejednokrotnie udzielała pożyczek Holandii, które jednakże nie wpłynęły na zmniejszenie holenderskiego deficytu budżetowego. „Holandia bowiem — pisze „La Libre Belgique” — przeznaczając otrzymane pożyczki na finansowanie

Nowe awantury z hokeistami amerykańskimi

SZTOKHOLM (PAP). W czasie zawodów hokejowych między reprezentacjami Szwecji i Stanów Zjednoczonych doszło do nowej awantury i bijatyki z winy hokeistów amerykańskich. Jeden z zawodników amerykańskich wydalony przez sędziego z boiska odmówił zastosowania się do tego polecenia. Dopiero policja zmusiła go do opuszczenia boiska. Drużyna amerykańska stanęła w obronie swego kolegi

i zaatakowała graczy szwedzkich i sędziego. Policja zmuszona została do ponownej interwencji. Po kilku minutach udało się przywrócić porządek i kontynuować zawody. Presa sztokholmska poddaje ostrej krytyce zachowanie się drużyny amerykańskiej i stwierdza, że zawodnicy amerykańscy clerpią na często spotykany w Stanach Zjednoczonych kompleks wrażliwości

Nie walczy w Londynie?

NA DRODZE DO SOCJALIZMU

Artykuł ministra Minca w „Rudym Pravie”
z okazji drugiej rocznicy czechosłowacko-polskiego układu

PRAGA (PAP). — W „Rudym Pravie” ukazał się następujący artykuł ministra Hilarego Minca.

„Stosunki gospodarcze czechosłowacko-polskie układają się niewątpliwie jako stosunki nowego typu. Znaczący to, że Czechosłowacja i Polska układają swe stosunki gospodarcze nie tak, jak państwa kapitalistyczne, po to, żeby wzajemnie występować przeciwko sobie, żeby dążyć do osłabienia partnera, narzucenia mu nie dogodnych warunków zatamowania jego ekonomicznego rozwoju i podporządkowania swojej gospodarce.

Znaczący to, że Czechosłowacja i Polska układają swoje stosunki gospodarcze na zupełnie nowej, nieznannej krajom kapitalistycznym i niedostępnej dla nich podstawie. U podstaw bowiem stosunków gospodarczych polsko-czechosłowackich leży nie dążność do występowania przeciwko sobie, a dążność do ścisłej wzajemnej współpracy, nie dążność do zatamowania rozwoju gospodarczego partnera, a dążność do przyspieszenia rozwoju sił wytwórczych w obu krajach, nie dążność do podporządkowania i uzależnienia, a dążność do wszechstronnego rozszerzenia stosunków ekonomicznych na bazie pełnej wzajemnej równości.

Takie właśnie stosunki gospodarcze nazywamy stosunkami nowego typu. Możliwe są one tylko między krajami o głębokiej wspólnocie wzajemnych interesów, między krajami, które jak Polska i Czechosłowacja ugruntowały u siebie demokrację ludową i zdecydowanie wkroczyły na drogę marszu do socjalizmu.

Deklaracja uczonych radzieckich w obronę pokoju

(c. d. ze str. 1)

„My, uczeni Związku Radzieckiego, przyłączamy swój głos do protestu przeciwko propagandzie nienawiści między narodami, przeciwko rozpętywaniu nowej wojny i wypowiadamy się za trwałym pokojem między wszystkimi narodami świata — czytamy w deklaracji. Popieramy całkowicie inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w obronę pokoju i Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych w sprawie zwołania światowego kongresu zwolenników pokoju. Zgłaszamy swój akces do kongresu i wzywamy wszystkich uczonych, wszystkich zwolenników pokoju do zjednoczenia się w walce przeciwko podżegaczom wojennym i do udziału w tym kongresie”.

Deklaracja, która kończy się apelem do wzmocnienia walki w obronę pokoju, zdobyci nauki i kultury oraz cywilizacji, podpisali najwybitniejsi uczeni radzieccy, a mianowicie: honorowy członek akademii nauk ZSRR Gamaleja, prezydent akademii nauk ZSRR — Wawilow, wiceprezydent akademii nauk ZSRR — Berdin i Wołgin, prezydent ukraińskiej akademii nauk — Palladin, prezydent białoruskiej akademii nauk — Graszczukow, prezydent azerbejdżańskiej akademii nauk — Mamedali-Jew, prezydent gruzińskiej akademii nauk — Muschelszwili, prezydent ormiańskiej akademii nauk — Ambarcumian, prezydent uzbeckiej akademii nauk — Sarjmsakow, prezydent kazachskiej akademii nauk — Satpajew, prezydent litewskiej akademii nauk — Matulis, prezydent łotewskiej akademii nauk — Lejn'sz, prezydent estońskiej akademii nauk — Fruus, przewodniczący towarzystwa chemicznego im. Mendelejewa — Dubinin, przewodniczący towarzystwa geograficznego — Berg, przewodniczący towarzystwa mineralogicznego — Zawaricki, prezes towarzystwa entomologicznego — Pawłowski, prezes towarzystwa botanicznego — Sukaczew i prezes towarzystwa alchemicznego — Frieslow.

między krajami, które jak Polska i Czechosłowacja stanowią część obrotu antyimperialistycznego, który pod przewodnictwem wielkiego ZSRR walczy o pokój i wolność narodów.

Tylko w tym świetle można zrozumieć szybki i pomyślny rozwój stosunków gospodarczych między Polską a Czechosłowacją, który nastąpił w ostatnich dwóch latach. W roku 1946 suma obrotów towarowych między naszymi krajami wyniosła przeciętnie miesięcznie 14 milionów koron czeskich, w 1947 roku — 117 milionów koron czeskich, a w roku 1948 — 275 milionów k. c. Jednocześnie zostały poczynione poważne, aczkolwiek jeszcze niewystarczające postępy na drodze wstępnego przemysłowego, technicznego, naukowego, rolniczego, transportowego itp.

Masowe redukcje robotników w Anglii

LONDYN, — (PAP). Na zebraniu Związku Mechaników londyńskich z udziałem przedstawicieli różnych zakładów przemysłowych poruszono sprawę masowego zwalniania robotników. Jak stwierdzono, w licznych zakładach zwolniono z pracy 25 proc. zatrudnionych. W okręgu Kingston zamknięto ostatnio 19 fabryk, a w 17 innych zapowiedziano redukcję personelu.

Nie ulega wątpliwości, że nasze stosunki gospodarcze będą i dalej rozwijać się pomyślnie i szybko nie tylko pod względem ilościowym, ale i pod względem jakościowym, tzn. będą obejmować z pożytkiem dla budownictwa socjalistycznego w obu krajach wciąż nowe i nowe dziedziny. Gwarancją tego jest fakt głębokiej solidarności i przyjaźni, która łączy oba nasze kraje budujące socjalizm.

Fakt zaś, że Czechosłowacja i Polska należą teraz wspólnie do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej tzn. do organizacji, która stwarza ramy organizacyjne dla współpracy nowego typu między ZSRR i krajami demokracji ludowej, przyspieszy znacznie rozwój naszej wzajemnej współpracy w ramach rosnącej i rozwijającej się współpracy ZSRR, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier, Bułgarii i Albanii.

Zgromadzeni domagali się od Związku kowej Rady Naczelnej zbadania kwestii, na jakim tle dochodzi do tak znacznego zwalniania robotników. Powszechnie uważa się, że akcja ta jest prowadzona na skutek braku rynków zbytu z powodu konkurencji amerykańskiej, a częściowo także i zachodnio-niemieckiej.

Dyskusja nad budżetem w Radzie Najwyższej ZSRR

MOSKWA, (PAP). Po referacie ministra finansów, Zwieriewa, w obu Izbach Rady Najwyższej rozpoczęła się dyskusja nad budżetem ZSRR na rok 1949.

Rada narodowości wysłuchała referatu przewodniczącego swej komisji budżetowej Chochłowa, który stwierdził, iż projekt budżetu, przedstawiony przez rząd, odzwierciedla wybitne sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinie realizacji powojennej planu 5-letniego.

Podstawy budżetu stanowią fundusze, gromadzone przez przedsiębiorstwa socjalistyczne. Z funduszy tych ma być zapewnionych około 9/10 globalnej sumy dochodów budżetowych.

Ciężar gatunkowy wydatków na gospodarkę narodową wynosi w budżecie 36,7 proc., na budownictwo kulturalno-oświatowe 28,7 proc. i na obronę kraju — 19 procent.

Wzrost budżetów republik związkowych jest wyrazem troski partii i rządu o dalszy rozwój gospodarki i kultury tych republik.

W imieniu komisji budżetowej rady narodowości, Chochłow zaproponował zatwierdzić budżet przedstawiony przez rząd, powiększając dochody o 835 300 tysięcy rubli.

W zakończeniu swego wystąpienia, mówca zakomunikował, iż komisja budżetowa rozpatrzyła sprawozdanie wykonania budżetu państwowego

ZSRR za rok 1947 i uznała je za zadowalające.

Następnie zabrał głos przewodniczący rady ministrów Republiki Łotewskiej Łacis.

Mówca podał liczne fakty, charakteryzujące rozwój gospodarczy Republiki Łotewskiej, wskazując m. in. na to, że produkcja globalna przemysłu lotewskiego w ciągu 3 ostatnich lat powiększyła się przeszło 3,5 raza.

Na posiedzeniu Rady Związku referat w imieniu komisji budżetowej wygłosił przewodniczący komisji Kornijec.

W swym wystąpieniu podkreślił on, że w przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, borykających się z ogromnymi trudnościami, Związek Radziecki zwycięsko kroczy naprzód.

Komisja budżetowa Rady Związku poniera całkowicie projekt rządowy budżetu, gdyż odpowiada on w zupełności interesom narodu radzieckiego.

Kornijec postawił wniosek o zatwierdzeniu budżetu z poprawką dotyczącą zwiększenia dochodów.

Również wszyscy pozostali mówcy wypowiedzieli się za uchwaleniem projektu rządowego budżetu na rok 1949.

Przed kongresem węgierskiego Frontu Ludowego

BUDAPEST, (PAP). Tymczasowa Rada Węgierskiego Frontu Ludowego zwróciła się z odezwą do społeczeństwa w związku z pierwszym Kongresem Frontu, który rozpocznie się w dniu 15 marca. Program kongresu przewiduje po powitalnym przemówieniu premiera Dobiego, referat generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących Rakosiego o zadaniach Frontu Ludowego, dyskusję nad programem i statutem organizacyjnym Frontu, a wreszcie wybory przewodniczącego i członków Krajowej Rady Frontu Ludowego.

W kongresie wezmą udział delegacje z innych krajów. Bardzo liczną delegację reprezentować będzie

zarówno węgierska, jak i zagraniczna, która weźmie udział w uroczystościach, związanych z kongresem.

2.000 b. pi'ot'ów kuomintangowskich zgłosiło się wraz ze sprzętem USA do armii ludowej

HONKONG (TELEPRESS) — Radio pekińskie donosi, że 2000 byłych kuomintangowskich lotników służy obecnie w szeregach demokratycznej armii chińskiej. Coraz większa liczba kuomintangowskich pilotów, nawigatorów, bombardierów, obserwatorów, inżynierów, radiooperatorów i inżynierów porzuciła zbankrutowany rząd kuomintangowski. Zgłaszają się oni ochotniczo do dyspozycji dowództwa wojsk demokratycznych wraz ze sprzętem wojskowym, włącznie z samolotami bombowymi.

Pismo ministra Radkiewicza do Prezesa NIK gen. Józwiaka-Witolda

WARSZAWA (PAP). W związku z wyborem gen. Józwiaka - Witolda przez Sejm Ustawodawczy RP. na stanowisko prezesa NIK i ustąpieniem ze stanowiska Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej — minister Radkiewicz wystosował do generała Witolda następujące pismo:

DROGI TOWARZYSZU GENERALE!

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej powołał Cię na jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w Państwie — na stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Generale, jako pierwszy Komendant Główny Milicji Obywatelskiej zdołałeś w trudnym okresie naszej państwowości zorganizować formację, która chlubnie spełniała swe obowiązki wobec Państwa i obywatela.

Swe niezłomne oddanie sprawie ludu pracującego, swój hart zdobyty w wieloletniej walce pod sztandarami socjalizmu, swą wier-

ność Polsce, której całym swym życiem służysz ofiarnie, wszczepiając tysiącom milicjantom i dlatego jako Komendant Główny Milicji Obywatelskiej otoczony był szanunkiem i miłością nie tylko oficerów, podoficerów i szeregowych MO, ale i szerokich mas ludowych.

Pełniłeś swą służbę zawsze w imię interesów człowieka pracy i dobra Państwa Ludowego. Na swoim odpowiedzialnym posterunku trwał jak żołnierz, dla którego pomyślność narodu i Państwa jest najwyższym rozkazem.

Dziękuję Ci, Towarzyszu Generale, w imieniu Służby i moim własnym za Twój trud i wierzę, że Twoi wychowankowie potrafią kontynuować rozpoczętą przez Ciebie pracę.

Zyczę Ci — w imieniu własnym i wszystkich współpracowników, zdrowia i nowych sukcesów na nowym posterunku, który Ci powierzyła Polska.

(—) St. Radkiewicz

Rozkazy specjalne do MO

WARSZAWA (PAP) Przechodzący na stanowisko prezesa NIK gen. Józwiak - Witold i nowomianowany komendant Milicji Obywatelskiej — gen. Konarzewski wydali następujące rozkazy:

ROZKAZ SPECJALNY KOMENDANTA GŁÓWNEGO MO

z dnia 9 marca 1949 r.

Milicjanci, Podoficerowie, Oficerowie!

W związku z powołaniem mnie na inne stanowisko służbowe, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów na wniosek Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, Komendantem Głównym Milicji Obywatelskiej mianowany został gen. Konarzewski.

Przez 4 i pół lat pod kierownictwem Ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicza — wspólnie z Wami organizowaliśmy nowy ludowy organ Milicji Obywatelskiej.

Dzięki Waszej ofiarności i oddanej pracy i walce z dnia na dzień krepła siła, zwartość, czujność i bojowość Milicji Obywatelskiej, wzrastało bezpieczeństwo naszej Ojczyzny.

Wasz hart i oddanie sprawie mas pracujących pozwoliło mi wypełnić zadania włożone na mnie jako Komendanta Głównego M.O.

W imieniu służby i własnym dziękuję Wam za ofiarne wykonanie obowiązków służbowych. Pozdrawiam Was najserdeczniej i życzę nowemu Komendantowi Głównemu M.O. gen. Konarzewskiemu i Wam, żołnierzom Milicji, dalszych sukcesów w Waszej żmudnej i odpowiedzialnej służbie na straży spokoju i bezpieczeństwa.

Stójcie wiernie na straży praw ludu pracy!

Bądźcie zawsze ludźmi gorących serc i czystych rąk!

Pamiętajcie, że Ojczyzna Ludowa postawiła Was na zaszczytnych stanowiskach obrońcówładu, spokoju i praworządności ludowej!

Nie szczędźcie nigdy sił w walce z wrogami demokracji ludowej, w służbie dla naszej kroczącej ku socjalizmowi Ojczyźnie!

Komendant Główny Milicji Obywatelskiej
(—) Witold gen. dyw.

ROZKAZ SPECJALNY Nr 101 KOMENDANTA GŁÓWNEGO MO

z dnia 9 marca 1949 r.

Milicjanci, Podoficerowie, Oficerowie!

Rozkazem Specjalnym Nr 1 Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Ob. Gen. Dyw. Radkiewicza, objąłem stanowisko Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej i przystąpiłem do urzędowania.

Od momentu powstania Milicji Obywatelskiej do dnia 9 marca 1949 r. pracowaliśmy pod bezpośrednim dowództwem Ob. Gen. Dyw. Witolda. W tym okresie dźwigałem się z ruin pożogi wojennej,

pomimo ciężkich warunków, organa Milicji Obywatelskiej z każdym dniem usprawniały służbę i ścigały wrogów naszej Ludowej Ojczyzny.

Zegnął odchodzącego Komendanta zapewniamy go, że wszystkie osiągnięcia Jego pracy dokonamy pomnożymy, a Jemu na nowym bardzo odpowiedzialnym stanowisku, życzymy z całego serca dalszej owocnej pracy nad budową Polskiej Ludowej.

Jestem pewien, że Milicja Obywatelska w rozwinięciu dotychczasowych osiągnięć, wzmacniając jeszcze bardziej dyscyplinę w swych szeregach, pogłębiając swą świadomość polityczną i udoskonalając swą wiedzę zawodową wykona zadania przed nią postawione.

Ścisłe z organami bezpieczeństwa, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i WOP-u będzie ona zwalczać bezlitośnie wroga klasowego, tępić wszelkie przestępstwa, aby zapewnić spokój i ład w naszej Ojczyźnie, kierując się zasadami praworządności demokratycznej.

Komendant Główny Milicji Obywatelskiej
(—) Konarzewski gen. bryg.

Usprawnienie skupu i kontraktowania trzody chlewnej podstawowymi wylicznymi obrad PZGS w Lublinie

Na odprawie kierowników Gminnych Spółdzielni S. Ch., która odbyła się w P. Z. G. S. w Lublinie, omówiono zadania jakie mają wykonać spółdzielnie S. Ch. w okresie wiosennym, przy czym na pierwszy plan wysunęły się sprawy związane z realizacją akcji „H”.

POMYŚLNY PRZEBIEG KONTRAKTOWANIA TUCZNIKÓW

W powiecie lubelskim kontraktowano do dnia 10 bm. 1.500 tuczników, co stanowi 30% ogólnej ilości, przewidzianej do kontraktowania. Przewiduje się, że do dnia 1 kwietnia br., a tym samym zakończy kontraktowanie tuczników o miesiąc wcześniej przed wyznaczonym terminem. Największą ilość kontraktów podpisano w gminach Bełżyce — 200 sztuk, Jastków — 200 szt. i Milejów — 350 szt. Zaznaczyć trzeba, że G. S. z powiatu lubelskiego przystąpiły do skupu w lutym a nawet 1 bm. zgodnie z opracowanym planem przez Centralę Mięsną.

KLASYFIKATOR MUSI MIEĆ ZAUFANIE U CIŁOPIA

Dotychczasowy przebieg spędów w powiecie lubelskim świadczy o pozytywnym ustosunkowaniu się chłopów do akcji H, nie zawsze jednak poszczególne spółdzielnie sprostają swoim zadaniom.

Obecny na odprawie przedstawiciel Centrali Mięsnej podkreślił dobitnie, że osoba wokół której koncentruje się skup zwierząt jest klasyfikator. Powinien on pogodzić uczciwość z obroną interesów chłopów drobnorolnych oraz troską o interes państwa i spółdzielni. Z tych względów dokonano oceny pracy poszczególnych klasyfikatorów i postanowiono ludzi nie nadających się zastąpić innymi.

WAGI TYLKO CECHOWANE

Na jednym z dobrze prowadzonych skupów zakwestionował go spodarz sprzedający tuczniaka, do kładność wagi i okazało się że różnica powstała wskutek złego starowania. Dlatego też wszystkie miejsca skupu otrzymają w najkrótszym czasie odcenowane wagi 500-kg, gdyż ważenie mniejszych sztuk na wagach większych nie daje gwarancji dokładności. Tuczniaki, cielęta i owce muszą być

Kurs dla przodowników weterynaryjnych

W dniach od 1-go do 5-go marca 49 r. odbyło się w Zamościu w obywatelskiej sali P. K. O. S-u szkolenie kandydatów na gromadzkich przodowników weterynaryjnych z udziałem 160 chłopów mało i średniorolnych.

Wykłady z dziedziny weterynarii prowadził Powiatowy Lekarz Weterynaryj ob. Darski Jerzy. Pokazy praktycznego ratowania zwierząt go spodarstwach w nagłych wypadkach były demonstrowane na zwierzętach w tut. Rzeźni Miejskiej.

Zainteresowanie kandydatów na przodowników wet. było bardzo duże, co uwiarydliło się w masie sta wianych pytań fachowych, na które lekarz wet. dawał jasne i wyczerpujące odpowiedzi.

Wszyscy kursanci byli całkowicie wyżywieni i otrzymali wygodne noclegi, dzięki dobrej organizacji ze strony Pow. Zw. S. Ch. i Pow. Rady Narodowej.

Na zakończenie kursu wygłosił referat polityczno-gospodarczy II-go sekretarz Kom. Pow. P. Z. P. R. tow. Niderla, który omówił znaczenie jednolitego robotniczego i chłopskiego walczenia o socjalizm i doniosłość akcji „H” w podniesieniu ogólnej go spodarki Państwa Ludowego i stopniowej mas robotniczo-chłopskiej.

bec tego być ważne na wagach mniejszych, a bydło na większych. Użytkowanie wag niecechowanych jest wykluczone.

USPRAWNIĆ MELDUNKI

Sprawność przebiegu skupów w powiecie i województwie jest uzależniona od telefonicznych i pisemnych meldunków z miejsc skupu. Zachodziły wypadki, że dane w meldunkach telefonicznych nie zgadzały się z meldunkami pisanymi i to pociągnęło za sobą niemożność podawania ścisłych sprawozdań z powiatu jak i z województwa.

W niektórych spółdzielniach znajduje się za mało pomocników przy skupach, których zadaniem jest pomóc ścigać klatki z wozów oraz wprowadzać i wyprowadzać zwierzęta z wagi. Powoduje to zbyt wolne załatwianie inte-

resantów. Aby utrzymać czystość zwierząt, postanowiono doprowadzić do odpowiedniego stanu zagrody, w których gromadzi się bydło i trzodę chlewną.

Usunięcie wspomnianych niedociągnięć przyczyni się do usprawnienia przebiegu skupów w przyszłości.

Z podanych przez kierowników spółdzielni sprawozdań ze skupów poczynionych w pierwszej dekadzie marca wynika, że dają one z każdym tygodniem coraz lepsze rezultaty i tak G. S. w Niedrzwicy zakupiła 56,2%, Łęczna — 53%, Chodel — 46,8%, Konopnica 43,8% i Milejów 36,4 proc. Spółdzielnie te nie tylko wvlażają się z nałożonych na nie w marcu zadań, ale przekraczają plany ze znacznymi nadwyżkami.

(rz)

Zakci „H”

Szczepienie przeciwpomorowe świń w powiecie zamojskim

Każda wlosna stanowi okres największego nasilenia chorób bydła. Akcje szczepienia na terenie powiatu zamojskiego rozpoczęło 1 bm. Co dziennie przeprowadza się niezjadliwą kulturą różycową według metody Prof. Staube'a. Od dnia 1 bm. rozpoczęło szczepienie w powiecie zamojskim, 6 lekarzy weterynaryjnych.

Jak pokazała praktyka pierwszych dni szczepienia liczba le karzy weterynarii okazała się za małą i dlatego też od 10 bm. przystąpiło do szczepienia jeszcze czterech lekarzy. Według obliczeń w rb. w pow. zamojskim ma być zaszczepione o 100 proc. więcej trzody niż w r. ub.

Dzięki akcji „H” wzrosły o 10 mil. zł. obroty miesięczne G. S. w Bełżycach

Wtorki i piątki są pracowitymi dniami w Gminnej Spółdzielni w Bełżycach. Zjeżdżają tu chłopcy z całej okolicy zwożąc tuczniaki, cielęta i bydło na skup prowadzony od lutego br. Dnia 8 bm. zakupiono tuczniaki o łącznej wadze około 2 tonn, 2 sztuk bydła i 21 cieląt, ponad 300 kur i 20 tys. jaj. Przebieg skupów daje gwarancję, że ilości przewidziane w planie będą zakupione z nadwyżką.

Do czasu uruchomienia skupów obroty miesięczne w G. S. wynosiły do 15 milionów, a w marcu prze-

widuje się podniesienie ich do 25 mil. zł., dzięki włączeniu obrotów trzodą chlewną i bydłem.

Kobieta w mieście i na wsi

Pokłosie Święta Kobiet

We wszystkich instytucjach i zakładach pracy na terenie naszego miasta odbyły się z okazji Święta Kobiet akademie pod znakiem walki o pokój.

Akademie były połączone z premiiowaniem najlepszych pracownic oraz społecznie. W akademii urządzonej przez pracownice LSS, w Miejskiej Radzie Narodowej, wzię-

ły udział ponad 300 kobiet. Na akademii w Drożdżowni „Lublin” były licznie reprezentowane nie tylko członkinie tamtejszego koła Ligi Kobiet, ale również niezarzeszone pracownice.

Wyróżnione pracownice otrzymały nagrody pieniężne i listy pochwalne. Wiele z premiiowanych kobiet ofiarowało od razu otrzymane sumy na cele socjalne.

Również w terenie obchodzone uroczystości Święta Kobiet. Pracownice Cukrowni „Opole” zorganizowały akademię dla załogi fabrycznej. Na uroczystości rzucono hasło współzawodnictwa pracy, które ty wo zostało podjęte przez wszystkie pracownice cukrowni.

Na akademię, którą zorganizował Powiatowy Zarząd L. K. w Kraśniku licznie przybyły kobiety z okolic szczególnie był reprezentowany Janów Lubelski i Annopol. W czasie uroczystości Zarząd Powiatowy L.K. został wyróżniony dyplomem uznania.

LIGA KOBIET W CHELMIE POPULARYZUJE PRAWO

Oddział Ligi Kobiet w Chełmie przejawia żywą działalność na wszystkich niemal odcinkach życia społecznego. Współpracuje również wydatnie z Komisją Popularyzacji Prawa i w związku z tym zorganizował cykl wykładów z zakresu ustawodawstwa Polski Ludowej. Referaty będą wygłaszane na terenie całego powiatu chełmskiego przez członkinie L. K.

Wczoraj zapadł wyrok skazujący Ipolita Szewczuka, nacjonalistę ukraińskiego, sabotażystę i aferzystę na dwukrotną karę śmierci, utratę praw na zawsze oraz konfiskatę całego mienia.

Szewczuk przybył do Dłhobyczowa w powiecie hrubieszowskim w roku 1945 na fałszywe dokumenty. Potrafił się wkręcić w zaufanie tamtejszych władz i nawet wstąpił do S. L. Otrzymał z reformy rolnej 12 ha i w krótkim czasie na różnych machinacjach dorobił się olbrzymiego majątku. Z drzewa skradzionego w lasach państwowych wybudował sobie tartak, był właścicielem sklepu spożywczego i towarów miesza-

nych, restauracji i tajnej rzeźni w Dłhobyczowie, dwóch składów drzewa w Hrubieszowie, plekarni w Warszawie i składu maki we Wrzeszczu. Szewczuk przez cały czas utrzymywał kontakt z UPA i terroryzował cały powiat. Był przewodniczącym GRN i miejscowego koła S. L. i dzierżawcą młyna ZSCH. nr. 618.

Rozprawa przeciw Szewczukowi toczyła się przeszło 2 tygodnie przed lubelskim Woj-skowym Sądem Rejonowym.

Przewód sądowy w pełni wy-kazał winę Szewczuka. Sąd skazał go: 1) za udzielanie pomocy materialnej UPA, 2) sa-

boż gospodarczy polegający a) na wycięciu około 3 ha lasu (drzewo budulcowe) i około 1 tys. metr. przestrzennych lasu (drzewo opałowe). b) Poza tym Szewczuk dosypywał zepsutą mąkę do maki przeznaczonej do reglamentowanego zaopatrzenia ludności a przemielonej w młynie, który dzierża-wił. c) Zatrudnionym w jego tartaku robotnikom nie wypła-cał należności za pracę z reguły, przez 8 miesięcy, zmuszając ich tym samym do zaopatrywania się we wszelkie potrzebne im artykuły po cenach wygórowa-nych w jego sklepach. d) Kiedy Gminna Spółdzielnia ZSCH. sta- rła się o lokal na sklep Szew-czuk jako przewodniczący GRN nie dopuścił by lokal otrzyma- ła a sam go zabrał i urządził w nim restaurację. e) Otrzymane w ramach Akcji Funduszu Apro-wizacyjnego bony na towary tekstylne i skórę po cenach sztywnych dla chłopów dostar-czających zboże realizował Szew-czuk dla siebie, a towary w ten sposób uzyskane sprzedawał po cenach wygórowanych w swoich sklepach.

Poza tym był on oskarżony o chęć przekupienia straży leśnej z Dyrekcji Lasów Państwo- wych w Lublinie, która przyby- ła na kontrolę.

Szkodnika gospodarczego i bandytę spotkała zasłużona ka-ra.

Zwiedzamy majątki państwowe (XI)

Gdy administrator nie jest hodowcą...

O godz. 12 w dzień na podwórzu majątku Woroniec nie było nikogo. Obora była otwarta. Uwiązane krowy stały nad rzuconym do żłobu sianem. Zwróciliśmy uwagę na dwie stojące obok siebie krowiny. Nędzne, chude, anemiczne patrzyły osowiałymi oczyma. Reszta krów wyglądała nie lepiej. Niektóre tylko zdradzały apetyt żując stare siano. Jedynie buhaj zarodowy czerwonej rasy chwytął łanczywie pokarm.

Przeszliśmy się z towarzyszącym mi pracownikiem okręgowego Zarządu PNZ przez całą długość obory. Po jednej stronie stały krowy, po drugiej zaś owce. Majątek posiada zaledwie 11 krów, owiec zaś 180. W oborze było zimno i brudno. Długo nikt nie nadchodził. Po jakimś czasie zjawił się administrator Edward Niewada. Niski w wygłancowanym na lustro butach, ukłonił się, uśmiechnął i zaczął strapiionym głosem opowiadać:

— Miałem kłopot, powiedział cicho, ale już wszystko w porządku.

Kłopot ten polegał na tym, że kilka dni temu zmarł nie wy-gi-nęły wszystkie krowy majątku.

Dwie należące do ordynariuszy padły. Niewiadomo jeszcze co stanie się z „tymi oto” — to mówiąc wskazał na te dwie wychudzone krowiny.

Przyczyna? Plewy z łubinu. — Jak długo pracujecie jako administrator? — zapyta- łem.

A no już blisko 18 lat. W mej pracy po raz pierwszy zdarzył się taki wypadek żeby się było rozchorowało.

A więc administrator z dość solidnym stażem i nie wie, że plewy z łubinu są trujące. Wy-daje się to nieco dziwne i nie prawdopodobne.

Nie lepiej wygląda stajnia. Brudna, zaniedbana. Jeden z robotników zakładał słomę za drabinę.

— Czy jesteście stajennym? — Zwróciłem się do niego.

— Tylko dzisiaj, a może jeszcze jutro.

Odpowiedź niewyraźna ale uzasadniona. Jest on robotnikiem dniówkowym. Toteż nie dziwnego, że nie wie przy czym jutro będzie pracował.

Drabiny u żłobów są stare, bez szczebli. Drzwi od stajni koszarowe, bez zawiasów. Mają-tek nie posiada dobrej klatki

wej paszy. Bydło raczej głoduje, a nie odżywia się.

Administrator Edward Niewada jak poinformował mnie w Okręgowym Zarządzie PNZ jest dobrym rolnikiem. Natomiast złym jest hodowcą. Jeśli i chlewnia prowadzona jest dobrze to jest to zasługa jednej z pracownic.

Chlewnia w majątku Woroniec, licząca przeszło 200 sztuk świń bez przesady jest wzorowa. Przy hodowli świń pracuje energiczna kobieta ordynariuszka ob. B. Zastaliśmy ją przy wydawaniu pokarmu dla świń. W płóciennym fartuchu szybko uwiija się z wiadrzem wśród klatek. W kieszeni ma klucz od chlewni. Kiedy odchodzi do domu, chlewnię zamyka na kłódke.

Żeby nikt się nie walał bez potrzeby — mówi.

W każdej klatce czystość i porządek. Tuczniaki, maciory i prosięta snią na czystej podściółce. Pokarm dla świń ob. B. przygotowuje własnoręcznie, starannie, ściśle według normy dla każdej sztuki. Wygląd trzody jest dobry. Jedynym minusem chlewni — to ciasnota.

(w. w.)

Pracownicy pocztowi z Tomaszowa zjednali najwięcej prenumeratorów

Wśród placówek pocztowych na terenie powiatu tomaszowskiego najwięcej prenumeratorów „Chłopskiej Drogi” zjednali pracownicy Urzędu Pocztowego w Tomaszowie Lubelskim, za co otrzymali nagrodę w wysokości 1.000 zł. oraz bezpłatną prenumeratę tego pisma w ilości 5 egzemplarzy na przeciąg jednego miesiąca za pozyskanie ponad 200 prenumeratorów.

Nagrodę indywidualną w wysokości 2.000 zł. i 10-tomową biblioteczkę za pozyskanie największej ilości prenumeratorów na terenie swego powiatu otrzymał pracownik Urzędu Pocztowego w Zwierzyńcu nad Wieprzem ob. Ignacy Skubik. Ponadto placówki P. T. Bełzec i Krynice otrzymały bezpłatną miesięczną prenumeratę „Chłopskiej Drogi” za uzyskanie ponad 200 prenumeratorów. (rz)

Szkolimy fachowców zbożowych

Nasz korespondent z PZZ pisze:

Niedawno powróciłem z Kulisza, z kursów zorganizowanych przez warszawską centralę PZZ dla kontrolerów zbożowych. Z terenu Lublina było nas wydelegowanych trzech: kierownik, inspektor, i kontroler. Wszyst-

kich słuchaczy z całej Polski było 43.

Kurs prowadził inżynier W. Steinborn. Podziwialiśmy wszyscy sprężystą organizację kursu. Bogate laboratorium, urządzone według najnowszych wymagań nauki przez inż. Steinborna, wyposażone zostało w sprzęt i próbki ze wszystkich działów wiedzy o zbożu i jego produktach pochodnych. Wykłady kierownika kursu przyczyniły się do gruntownego uzupełnienia naszej

wiedzy fachowej, a dzięki ob. Chmielewskiemu, który nam wyjaśniał zagadnienia społeczne, słuchacze rozszerzyli po ważnie swój horyzont polityczny.

W wyniku odbytego kursu zrozumieliśmy wszyscy jak wielkie znaczenie dla pomyślnej budowy fundamentów socjalizmu w Polsce posiada należytą organizację produkcji zboża, jego skupu i przetwórstwa.

Z. Sz.

Nowe Koła Ligi Kobiet w Elizówce

Dnia 6 bm. zawiązało się w Elizówce pod Lublinem Koło Ligi Kobiet, w którego skład weszły kobiety pracujące lub żony pracowników. Koło liczy 17 członków.

Równocześnie zawiązało się w majątku Białka w pow. krasnostawskim Koło Ligi Kobiet, skupiające kobiety — pracownice i żony pracowników majątkowych. (rz)

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

1-szy dzień ciągnięcia III-ej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 76271 we Wrocławiu.	41629 690 723 885 42677 707 716 745
Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 11256 w Warszawie, 63342 w Zabrzu.	770 830 43719 831 924 44183 45172
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 9823 72434 83284.	198 353 455 46134 568 47415 419 639
Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 6322 13590 27243 67451 58071 75424 79798 88012.	755 48028 420 537 701 829 932 49184.
Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 960 5943 11013 13038 17023 33105 44182 45157 40925 48414 48718 59450 55963 56293 57555 53810 62234 63840 65069 65721 67822 69485 81765 82931 84455 91336 92616 94576.	50346 457 449 582 859 51633 52929
Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 77 399 4692 4934 5494 7219 10008 10562 11461 16461 19658 20414 20823 20925 21367 21792 22005 22996 24816 25432 29355 31131 31829 33150 33926 35512 37132 37286 37515 38055 38632 39300 39478 40450 42613 42976 51085 52591 55357 55289 55483 55626 56349 57984 59003 64100 64715 65156 65684 66631 68890 68224 70141 71144 71153 72399 73721 73700 75406 75568 77359 78382 73521 78540 79140 79734 81819 82067 82201 85293 86033 89043 90165 90251 90565 91157 92619 93456 94524.	60259 556 61633 813 852 62923 63327
Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 85 273 832 1206 249 454 485 770 2001 2025 2247 263 618 697 4514 5067 318 6316 371 565 759 7067 697 9188 10036 849 11066 650 11369 424 763 698 12097 378 994 13617 14246 343 15001 063 223 351 646 604 10023 269 370 17011 17035 106 525 581 18162 191 19140 708 746 30393 740 984 21469 456 975 22033 054 342 690 786 885 22552 922 24173 344 894 25076 543 28393 509 989 27420 473 528 869 29620 29331 31413 444 845 32508 943 32462 963 34032 35626 36255 215 320 419 37451 511 38951 39418 907 40431 539	477 708 64599 829 65118 142 65363
	811 653 723 912 998 67198 222 778 945
	66305 830 66334 70453 479 71033 099
	394 409 563 747 753 812 892 938 72455
	503 905 73023 305 486 996 74335 533
	703 860 900 75723 76633 77350 447
	600 891 78362 510 79145 80179 539
	540 759 81195 396 955 82330 549 839
	83310 405 84202 85531 86034 704 87331
	354 420 88007 011 89238 453 521 982
	90404 610 82195 674 667 836 868 93033
	449 458 674 930 94193 237.
	Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 44 94 120 37 233 51 303 32 9 420 51 5 60 590 606 48 720 37 44 81 878 909 91 1057 194 204 83 391 510 82 622 78 81 5 758 870 939 62 2011 46 09 94 197 208 422 524 87 622 77 84 712 99 090 40 3075 82 85 405 543 5 87 835 707 808 77 83 909 22 77 84 4012 4 007 112 30 97 204 34 5 40 53 403 28 98 510 2 40 66 625 35 75 9 769 76 92 926 47 5014 35 162 204 9 322 94 409 64 545 793 827 37 57 60 5 6022 75 82 130 4 41 78 263 70 91 312 44 65 547 614 31 777 841 656 77 82 922 7063 4 45 84 120 1 40 207 68 317 34 72 553 641 8 00 78 94 769 801 62 78 8028 40 142 93 253 375 458 572 637 728 818 63 71 9012 111 28 297 333 8 55 72 401 42 45 552 652 6 70 712 863 6 926.
	10094 310 98 431 6 50 537 9 45 82
	341 4 61 733 58 92 11020 63 91 129
	44 61 350 3 95 431 83 842 98 733 57
	307 902 49 50 62 73 12106 41 8 347
	90 420 49 63 506 642 67 79 840 13023
	93 94 134 44 208 66 77 83 358 83 453
	95 531 650 741 613 24 32 70 14028 176

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro

Dla udostępnienia szerokim masom pracującym podstawowych dzieł klasyków marksizmu.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza”

przygotowała komplet 15 dzieł w popularnym wydaniu „Marksistowskiej Biblioteki Jedności” w cenie 1000 zł za całość.

MARKSISTOWSKA BIBLIOTEKA JEDNOŚCI

1. — Historia WKP (b)
2. K. Marks — Wojna domowa we Francji
3. W. I. Lenin — Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie
4. K. Marks i F. Engels — O materializm historycznym
5. K. Marks — Plac, cena i zysk
6. K. Marks i F. Engels — Manifest Komunistyczny
7. W. I. Lenin — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu
8. K. Marks — Praca najemna i kapitał
9. K. Marks — 18 Brumaire’a Ludwika Bonaparte
10. K. Marks — Walki klasowe we Francji
11. F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki
12. F. Engels — Ludwik Feuerbach
13. F. Engels — Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa
14. J. Stalin — Zagadnienia Leninizmu
15. W. I. Lenin — Karol Marks.

Do nabycia we wszystkich księgarniach Sp. Wyd. „KSIĄŻKA I WIEDZA” Centrala Księgarska Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”, Warszawa, ul. Lwowska 5, załatwia będzie zamówienia tylko po uprzednim wpłaceniu należności na konto PKO Nr. 1-5912.

438 B

Brak instruktorów hamuje rozwój orkiestry

Zorganizowana na początku 1945 r. przy Gimnazjum i Liceum im. Zamojskiego w Zamościu orkiestra cieszyła się wielką sympatią społeczeństwa. Zespół ten zdobył sobie uznanie swoimi występami w ciągu ostatnich trzech lat na akademiach i koncertach, organizowanych w mieście. W roku 1947 orkiestra pod upadła wskutek odejścia kilku młodszych i zabrania instrumentów, stanowiących własność kapeli Namysłowskiego. Pozostały w zespole tylko instrumenty mocno zużyte, a dał się też odczuć bardzo dotkliwy brak nut. Mimo wszystko młodzież szkolna podtrzymuje w miarę swoich sił istnienie zespołu. Kwoty złożone na zespół przez dyrekcję szkoły nie wystarczają jednak a wydatki wciąż rosną. Na wizytach szkoły, która miała miejsce w roku 1947 pochwalono dobrze grający zespół i obiecano pomoc materialną, ale na tym skończyło się. Brak strun — to stały kłopot członków, a instrumenty dęte zarówno blaszane jak i drewniane powinny dawno ulec poważnemu remontowi. Orkiestrą tą powinny zainteresować się w najkrótszym czasie młodzi rodzimcy czynnik. Mimo fatalnego stanu instrumentów orkiestra ćwiczy i projektuje koncert dla młodzieży zamojskiej oraz występy w środowiskach wiejskich. LL.

Egzaminy na kursie marksistowskim w Puławach

W dniu 4 bm. w sali Miejskiego Komitetu PZPR w Puławach odbyły się egzaminy z przerobionego materiału na kursie marksistowskim dla aktywistów ZMP, SP i ZHP. Do egzaminów przystąpiło 47 osób. W skład Komisji egzaminacyjnej weszli: ob. Paszt jako kierownik kursu, przewodniczący Pow. Zarz. ZMP ob. Łazarz, i przedstawiciel PZPR ob. Zwierzchowski. Szczególnie dobre wyniki osiągnęli harcerze. Kurs przysporzył młodzieży zorganizowanej szereg nowych aktywistów.



ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

Dnia 14 bm. w sali kina „Stylowy” w Zamościu odbędzie się poranek recytatorski Łukasza Łukaszczyka. Na bogaty program złożą się utwory Mickiewicza, Broniewskiego, Tuwima i Gałczyńskiego.

W dniach 13 i 14 bm. o godz. 10-tej w Gimnazjum dla Dorosłych w Zamościu odbędzie się dwudniowa konferencja ośrodka dydaktycznego dla uczestników kursów korespondencyjnych z powiatów zamojskiego, biłgorajskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiego. W czasie obrad omówi się sprawy dalszego kształcenia oraz sposoby udzielania porad w nauce.

W dniu 13 bm. o godz. 10-tej w świetlicy Zarządu Pow. ZMP odbędzie się okręgowa konferencja aktywów szkolnego, na którą przybędzie przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP. Na konferencję powinni przybyć dwaj przedstawiciele Zarządu Szkolnego i dwaj aktywiści z każdego Koj.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza”

zawiadamia, że wobec wyczerpania Kalendarza Robotniczego na rok 1949 od dn. 28.11. nie przyjmuje dalszych zamówień.

R. S. W. „Prasa”

ODDZIAŁ W LUBLINIE

ul. 3-go Maja 14

Poszuk. pracowników umysłowych na stanowiska Kierowników Rozdziału R. S. W. „PRASA” w miastach powiatowych województwa lubelskiego.

Podania wraz z życiorysem należy nadsyłać pod adresem Oddziału R. S. W. „Prasa” w Lublinie.

NOWY CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „SZTANDAR LUDU” obowiązujący z dniem 15 grudnia 1948 r.

Wielkość ogłoszenia	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne ogłoszenia
od 1 do 100 mm	120 zł	250 zł	90 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	150 zł	320 zł	120 zł	
od 201 do 300 mm	180 zł	380 zł	150 zł	
powyżej 300 mm	240 zł	500 zł	210 zł	

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość łamu (szpalty) W tekście jest 5 łamów po 54 mm, a za tekstem — 7 łamów po 38 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo 30 zł.

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych rabatu nie udziela się Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

124.

Zakłady Przemysłowe „Eternit”

W LUBLINIE, ul. Firlejowska 32

zatrudnia od 1 kwietnia 1949 roku

samodzielnego buchaltera bilansistę.

474 K

Warunki do omówienia.

KUPNO - SPRZEDAŻ

DCM ubiorów Br. Cholewińskiego Lublin, Krak. Przedm. 19 tel. 24-35 po leca duży wybór gotowych ubrań. Ceny niskie. Dla świata pracy 5% rabatu. 453 K

UNIEWAŻNIAM koncepcję 405 handlową prowadzenia przemysłu Gastronomicznego - Cukierniczego w Puławach wydana 3. III. 48 Urząd Wojewódzki Wydział Przemysłu i Handlu Lublin na nazwisko Mazurka Antoniego 466 G

UNIEWAŻNIAMY zabraną przez Obywatela Muszyńskiego pieczęć po dłużną z napisem: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Zembrzyce oraz książeczkę przelewową na B. G. S. Lublin Nr. konta 511, Zarząd. 465 G

Czytaicie prasę PZPR

Roboty niwelacyjne Dzielnicy Uniwersyteckiej mimo mrozów posuwają się naprzód

Na skrzyżowaniu ulicy Orleż-Dressera i Akademickiej stoi długi rząd wózków - wywrotek. Wielkie bryły zmarzniętej ziemi spadają z głuchym stukiem do blaszanych wnętrzy. Ładują kobiety. Większe bryły - rękami owiniętymi w szmaty, mniejsze - normalnie, łopatą. Obok toru kolejki również kobiety łupią zmarzniętą, twardą jak skała ziemię. Oskardami, jak mężczyźni. Od dnia rozpoczęcia robót niwelacyjnych w przyszłym Miasteczku Uniwersyteckim urąbały już jej 2951 m³.

Mimo mrozów roboty niwelacyjne w Dzielnicy Uniwersyteckiej posuwają się naprzód. Wczoraj ogólny urobek wyniósł rekordową ilość - 183 m³, przedwczoraj mniej -

177 m³. A w ogólnej liczbie 195 dni zatrudnionych osób - mężczyźni jest tylko kilkunastu. Powierzono im pracę najniebezpieczniejszą - prowadzenie naładowanych wózków po dość pochylonym torze do miejsca sypania nasypu, którym ma pójść przedłużona ul. Sowińskiego. Nasyp tej ulicy posunął się już na znaczną długość w głąb wądołu. U „czoła” nasypu (czyli w praktyce u końca) tor się kończy. Zabiega mu tu drogę dobiegający pod kątem proślim drugi tor wychodzący z tego samego punktu co i poprzedni, lecz biegnący po nasypie przyszelej ulicy „B”.

Od miejsca skrzyżowania nasypu ul. Sowińskiego i ul. „B” drugi tor dowozi ziemię, zdjętą z wzniesienia przy ul. Akademickiej, aż do miejsca przyszłego skrzyżowania ul. Sowińskiego z ul. Głęboką. I w tym miejscu również grupa robotnic rozwozi taczkami i rozsypuje wyrzuconą z wózków ziemię.

Uroczysta akademie w Szkole Budowlanej

W dniu 12 bm. w sali gimnastycznej Państwowej Szkoły Budownictwa odbyła się uroczysta akademie w związku z II-gą rocznicą zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy między Czechosłowacją a Polską. Złożyli się na nią oprócz okolicznościowych przemówień, występy chóru i orkiestry szkolnej, a także recytacje w wykonaniu uczniów tejże szkoły. (rj.)

Nowe przedszkole

Staraniem pracowników UMCS zostało otwarte nowe przedszkole dla ich dzieci przy ul. Narutowicza 34. Nowocześnie urządzone przedszkole nie składa się narazie tylko z dwóch izb, lecz w najbliższej przyszłości będzie poszerzone o kilka następnych. Do dnia dzisiejszego zapisanych jest w nim 15-ciu dzieci.

Na zakręcie toru starsza, przysadzista kobieta z tegim rozmachem kuje kilofem ziemię. Obok niej druga, 49 letnia Maria Wężyk młotem wbija żelazny klin w zmarzłą glebę, by ułupać parokilową bryłę.

Zapytuje kierownika robót, ob. Stachyry, o sposób obliczania zarobków. Uzyskuje wyjaśnienie, że Zarząd Miejski, uwzględniając ciężkie warunki pracy na mrozie i wielką twardość wierzchniej warstwy ziemi - obniżył normę dziennej wydajności robotnika do 1/3. Tym się właśnie tłumaczy, że mimo średniej dziennej wydajności robotnika wynoszącej obecnie niespełna 1 m³, zarobki miesięczne wynoszą średnio do 9.000 zł. (do czego dochodzi dodatek rodzinny).

Próbuje się dowiedzieć, czy przy wprowadzeniu indywidualnego współzawodnictwa gorliwsze robotnice nie mogłyby uzyskać wyższych zarobków. „Niestety” - odpowiada mi ob. Stachyry - „nie starają się przekroczyć ustalonej normy z obawy, aby Zarząd Miejski nie podwyższył jej widząc, że większość robotnic łatwo ją przekracza. Mamy tylko nadzieję, że jak ziemia odmarnie, będzie można wrócić do pełnej normy i wtedy nikt nie będzie się jej obawiał przekroczyć. Wtedy na pewno będą zarabiali więcej.” Jan Dęga

Drożdżownia „Lublin” wykonała w lutym 152,6% planu

Pracownicy Drożdżowni Lublin mogą się poszczycić pięknym wynikiem pracy. Plan produkcji drożdży w miesiącu lutym został przekroczony o 52,6%. Dużą rolę w tym osiągnięciu odegrała solidarna praca całej załogi, czynnik społeczny i polityczny oraz zrozumienie znaczenia zwiększenia produkcji w budowie państwa socjalistycznego. K. F. (korespondent „Standardu Ludu”)

Sport Sport

Biegi na przełaj odbędą się w dniu 3 kwietnia

W dniu 3 kwietnia br. nastąpi otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Pierwszą imprezą będzie bieg na przełaj o mistrzostwo okręgu dla mężczyzn na dystansie 3 km. Pewne zastrzeżenie budzi tylko stawka tego biegu. Nie wydaje się słuszną, aby po długiej przerwie zimowej L.O.Z.L.A. - na pierwszy ogień organizował bieg o tak poważną stawkę.

Wielu zawodników startując w nim nie będzie należycie przygotowana. Skutki tej imprezy mogą w praktyce przynieść tylko szkody.

Następny bieg odbędzie się dla kobiet na dyst. 1 km.

W trzecim biegu startować będzie młodzież męska do lat 18-tych na dystansie 1 km. W ostatniej konkurencji w biegu na 500 m. startować będą dziewczęta do lat 18-tych.

Mistrzostwa w siatkówce t. zw. „Trójkę” rozpoczną się dzisiaj

W dniu 13-go bm. w Sali Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej rozpoczyna się gry „trójkę” w siatkówkę. Do rozgrywek męskich zgłosiło się 22 zespoły. Do żeńskich 7 i do mikstów 14.

Tytułu mistrza w trójkach żeń-

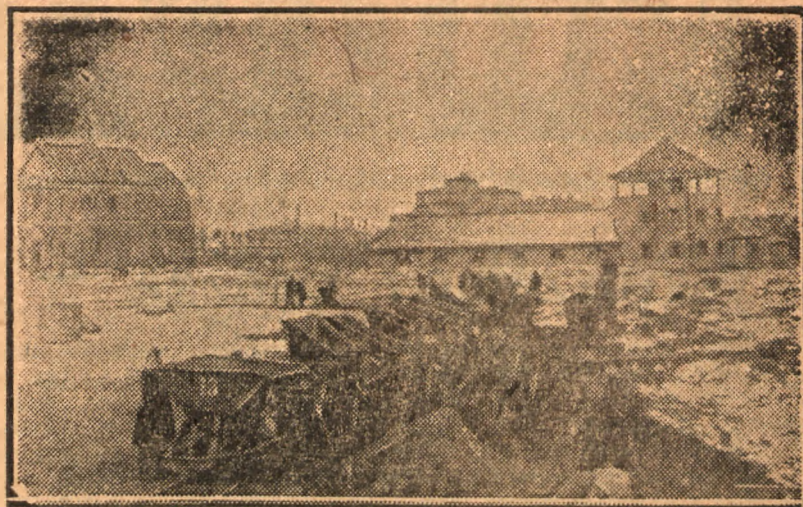
skich bronią: Kubarska, Wójelek, Korczak - (M.K.S.). W trójkach męskich i mikstach - wobec rozbięcia drużyn spowodowanego przejeżdżaniem zawodników do innych klubów - tytułu mistrza nikt nie broni.

Siatkarki polskie walczą w Czechosłowacji

W Pradze odbędzie się między państwowe spotkanie w piłce siatkowej kobiet Polska - Czechosłowacja. Siatkarki polskie grały już z Czechkami dwukrotnie. W roku ubiegłym reprezentacja Polski wygrała w Warszawie 3:1, zaś na Igrzyskach Bałkańskich poniosła porażkę 1:2.

W dniu 13 bm. siatkarki polskie wystąpią jako reprezentacja Warszawy i spotkają się z reprezentacją Pragi.

Ponadto na terenie Czechosłowacji odbędą się jeszcze spotkania w Budziejowicach, Brnie i Ostrawie z reprezentacjami tych miast.



Snieg i mróz nie stanowią przeszkody w pracach niwelacyjnych na terenach przyszłego „Miasteczka Uniwersyteckiego”

Koncert muzyki czeskiej w Filharmonii Lubelskiej

Ostatni koncert Filharmonii Lubelskiej mieścił się w ramach uroczystości Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej i dlatego program jego składał się wyłącznie z utworów kompozytorów czeskich. Usłyszeliśmy na nim utwory dwóch czołowych przedstawicieli narodowej muzyki czeskiej Franciszka Smelany i Antoniego Dwořaka. Zarówno jeden jak i drugi odegrali w narodowej muzyce czeskiej podobną rolę jak „piątka” kompozytorów w muzyce młodej rosyjskiej i wywarli poważny wpływ na twórczość grupy kompozytorów polskich określanych mianem „Młodej Polski”, którzy wyprowadzili polską twórczość muzyczną na arenę europejską. Są to Karłowicz, Fitelberg, Różycki i Szymanowski.

Zagran w części pierwszej poematu symfonicznego Smelany „Weltawa” jest drugim z rzędu z cyklu „Moja Ojczyzna”. Zaliczyć go należy do utworów muzyki programowej. Posiada on barwność orkiestralną równą kompozycjom Berlioza i Liszta. Różni się od nich jednak treścią i rytmiką, zawierającą pierwiastki czysto narodowe. Ta sama świeżość, jedność rytmiki, właściwa muzyce słowiańskiej cechuje również utwory Dwořaka, popieranego mocno przez współczesnego mu Brahmsa.

Zagrana jako punkt trzeci prog-

ramu jego symfonia „Z nowego świata” została napisana pod wpływem wrażeń kompozytora, odniesionych w czasie pobytu w Ameryce, gdy pełnił obowiązki dyrektora konserwatorium w Nowym Jorku.

Twórczość Smelany i Dwořaka dokonały takiego przewrotu w muzyce czeskiej, jaki wywołał Borodin, Musorgski i Rimski-Korsakow w muzyce rosyjskiej.

Jako solistka wystąpiła na pianowym koncercie młodzieżka śpiewaczka, posiadaczka niewiśniętego, lecz o miłym brzmieniu sopranu - Irena Jesiakówna. Wykonała ona kilka pieśni czeskich nowoczesnych kompozytorów, zjednując sobie sympatię publiczności zarówno interpretacją jak i osobistym wdziękiem. (rj.)

Konkurs utalentowanych dzieci chłopskich

Staraniem Wydz. Kult.-Oświatowego Woj. Zarz. Zw. Samopomocy Chłopskiej odbędą się dnia 13 marca br. o godz. 10-tej w sali Tow. Muzycznego konkursu we egzaminach i popisach muzycznych utalentowanych dzieci chłopskich z terenu woj. lubelskiego.

Egzaminy eliminacyjne będą obejmować grę na instrumentach dętych, fortepianie, instrumentach smyczkowych oraz śpiew. W części drugiej o godz. 17 po południu odbędą się występy dzieci chłopskich wyróżnionych przez Komisję Eliminacyjną. Wstęp bezpłatny. (rj.)



Kabalarz — kawalarz

„Profesor” Grzybek, znakomity astrolog i kabalarz, wyłożył karty: — „Ażby dany osobnik ożenił się i panusią musi się zakopać jego fotografe na cmentarzu i to koniecznie na grobie Waleriana”. — Słuchając wróżby z wypiekami opuszcza przyberek nowoczesnej Pytii, aby czym prędzej wykonać polecenie. Po tygodniu zjawia się u wróżbiarza z płaczem: — „Kochany profesorze ratuj! Nie nie pomagaj!” Astrolog Grzybek zmarszczył czoło: „To musi pani naparzyć tych ziółek co dam. Do tego włożyć trzy swoje włosy i dać mu do wypicia”. Przy trzeciej wizycie, gdy klientka lamentowała dalej nad nieskutecznością zaleceń, znakomity kabalarz rozspisał garść soli na stole i przez 77 sekund ostrzył nad nią noże, po czym kazał klientce przytępić jej karty nalczykmiast po trzy ścią do domu ukochanego włożyć mu pod siennik. Gdy i ten sposób na zdobycie miłości nie pomógł, prof. Grzybek sprzedał klientce woreczek z „cudowną ziemią” (za marne 2 tys. zł.), która musiała być wysypana unarainchowi do butów. A gdy i to nie pomogło, wróżbiarz kazał niecierpliwie czekać cierpliwie aż do 7 sierpnia, gdyż wówczas na pewno, albo ukochany klientki ożeni się z nią wreszcie, albo też spotka go straszliwe nieszczęście.

Niestety — przeszedł sierpień, minął wrzesień i nie takiego się nie wydarzyło. A ponieważ suma wydanych na „lubczyk” pieniędzy osiągnęła już wysokość 8500 zł., zdecydowana klientka skierowała sprawę do sądu.

Wyrok brzmiał: Sześć miesięcy więzienia dla „znakomitego wróżbiarza” „prof.” Grzybka.

Cokad dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Sępy”

godz. 12.30, 15, 17.30, 20.

BALTYK: „Siódma zasłona”

pocz. godz. 13, 15, 17, 19.

RIALTO: „Kopciuszka”

pocz. godz. 13, 15, 17, 19.

TEATR

TEATR MIEJSKI:

„Żołnierz i bohater” godz. 12.

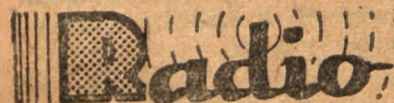
„Lisie Gniazdo” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:

„Chata za wsią” godz. 16 i 19.30

DYŻURY APTEK

Dzisiaj dyżurują apteki przy ul. Krak. Przedm. 29, Rynek 2 i 1 Mał. 29.



NIEDZIELA, 13 marca

Sygnal czasu: 6.45, 11.57 Dziennik: 8.00, 16.00, 20.00, 23.00, 7.00 Wiad. gosp. dla wsi, 7.15 Muzyka, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Aud. dla chorych, 10.10 Aud. regionalna, 11.00 Wszelchnia, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.15 Niedziela na wsi 14.00 „O pracy i energii” - pog. 14.10 „Klub jedenastu” - aud. dla dzieci, 14.30 „Na swojską nutę”, 15.00 „Krawędź” - słuchowisko wg powieści Wacława Rzeżacza, 16.30 Czeskie pieśni ludowe, 16.45 „Nowe książki, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.10 „Pan Tadeusz” (6), 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina” (koncert VII), 20.45 Wiad. sportowe, 21.00 Z życia Czechosłowacji, 21.30 „Na muzycznej fall”, 22.00 Wiad. sportowe 22.10 Muzyka taneczna, 22.10 „Melodie świata.

Wzruszająca książka — „Chleb poezji”

Przed dwoma miesiącami przysłał mi z Pragi brat Josef Strnad książkę, którą wziąłem do ręki z prawdziwym wzruszeniem. Brat raczej w cudzysłowie, a jednak brat, bo tak ciepłego i bynajmniej nie czczego zwrotu używała między sobą Cześć, byli więźniowie.

„Chleb poezji” Dziwny, a taki trafny tytuł. Dziwna, a jaka istotna antologia. Dziwne i straszliwe okoliczności, w jakich układano tę książkę. I co dzisiaj wydaje mi się najdziwniejsze, ja oto sam asystowałem poniekąd przy jej tworzeniu, ja sam już wtedy, w koszmarnej roku 1941, ugryzłem kęs tego chleba, który wówczas był jeszcze surowy i niewypieczony w piecu drukarskim. Starczyło mi otworzyć książkę na pierwszej lepszej stronie, aby jak żywe stanęły mi przed oczyma obrazy pełne grozy i niepowtarzalne chwile nabożnego pokory wobec piękna poezji, którego nigdy nie przeżyłem intensywniej niż wtedy.

Oto „Cmentarz” Halasa: „Ze zdoła k różim przivonisz až budeš smrt svoužít...” Czytałem te słowa i widzę: jest piękne lipcowe popołudnie niedzielne. Przechadzamy się we trójkę po uliczce obozowej. Moi towarzysze to dwaj stu-

denci czechy — młody przystojny chłopak w okularach i drugi poważniejszy — anglista. Nastrojowi święteczni, zdawałoby się bez troski, gdyby nie mury obozowe, pajęczyna drutów kolczastych i wieże strażnicze. Ale w tej chwili jesteśmy od tych spraw dalecy. Na skrzydłach poezji unieśliśmy się w świat inny. Z ust moich padają rymowane strofy Lechoniowego: „Pytasz, co w sercu moim z wszystkich rzecz główna”. Cześć delectu tuja się smakowicie każdym wierszem. Rozumieją prawie wszystko, a za chwilę rewanchują mi się. Na strojowy utwór Halasa ten właśnie, który czytam teraz w książce zapada głęboko mi w duszę. A potem serdeczne zwrotki Wolkerów, później Nezval. Opowiada ją mi, że przechodzą w swoim bloku sporządzoną w obozie antologię. Powstała wspólnymi siłami, każdy coś umiał na pamięć, zebrało się to wszystko, powstał okazały zbiór. W którejś z następnych niedziel gościłem w bloku czeskim i ujrzałem tam skarb prawdziwy: od romantyków Machy, Erbena, do Wolkerów, Halasa, Seiferta, Nezvala i najmłodszych. Przepisałem sobie na poczekaniu kilka wierszy, owiało mnie ożywcze technienie poezji: tak to był chleb prawdziwy, którego brakowało tak samo jak razowca. A w kilka miesięcy później, gdy leżałem w szpitalu obozowym po operacji ręki odwiedził mnie przyjaciel Czech z jakżeś subtelną niespodzianką ukrytą pieczołowicie w dłoni: na małych karteczkach przepisane specjalnie dla mnie wiersze. Tę jedyną rzecz udało mi się przemyśleć przy zwolnieniu z obozu i stanowi ona dla mnie drogą pamiątkę. Z tych kartek właśnie tłumaczyłem już w Polsce niektóre utwory. Jeden z nich jak się okazało po skonfrontowaniu go z książką miał zwrotki przedstawione — tak go przełożyłem i wydrukowałem.

Tak więc „Chleb poezji” to wyjątkowa antologia ułożona przypadkowo, dosłownie „z głowy”, nie ze stosu różnych książek poszczególnych poetów. Nieraz na odtworzenie w pamięci jednego wiersza musiało pracować kilka osób, z których każda dodawała coś nowego. I tak złożyła się ta

całość. Czasem wkradły się i błędy, które w antologii usunięto. Na treść tej książki złożyły się utwory nie tylko czeskich poetów, jak Macha, Zeyer, Sova, Dyk, Bezruč, Toman, Hora, Szransak, Gellner, Halas, Wolker, Nezval, Seifert i inni, ale i obcy: Villon, Puszkina, Baudelaire, Rimbaud, Apollinaire, Rilke, Jesienin, Lorca, ba nawet Owidiusz i chiński Li Po i Liu Jui. Mimo pozornego nieporządku i przypadkowości wiersze te uzupełniają się wzajemnie i każdy z nich mógł inaczej oddziaływać na psychikę więźnia. Dłk swym wspaniałym wyrzutem („Mówi zła matka”) ojczyznę do niewdzięcznych dzieci gruntował patriotyzm, Baudelaire uczył pogardy, Gellner ironii, a w liście Owidiusza pisanym do żony z wygnania więźniowie widzieli podobieństwo z swym własnym losem ze zdumieniem stwierdzali, że słowa pisane przed dwoma tysiącami lat nabrały żywych rumieńców aktualności. Nie każdy zresztą przeżywał Strnada w swej pięknej przedmowie ze wzruszeniem wspomina jak „technik Pepik Jandourek, który się jeszcze niedawno uczył z papierka „Majowego pejzażu” Machy, dziś leży na gromadzie żółtych trupów w leichenhall przy krematorium”. I nie jeden z 1200 studentów czeskich, którzy trzymali się zresztą w obozie doskonale i mieli świetną postawę (co prawda oni jedni stale otrzymywali paczki z domu) poszedł śladem tego technika. Ale dla olbrzymiej większości, która przeżywała ten „chleb poezji” był wspaniałą odżywką psychiczną i w niemałym stopniu jej właśnie zawdzięczali ci, co wrócili, swoje ocalenie.

Takich antologijek, bo tak je chyba ze względu na lilipucie rozmiary oryginału nazwać należy (43 x 50 mm — dla łatwiejszego ukręcia) było kilka. Niektóre z nich przywieziono z obozu. W ten sposób powstała ta dziwna książka świadcząca z jednej strony o niezłomności ducha słowiańskiego, a z drugiej — o zadziwającym pietysmnie nakładców czeskich, którzy podjęli się wydania tak oryginalnej antologii.

—Kaj—

JERZY WOLKER

TWARZ ZA SZKŁEM

Kawiarnia „Bellevue” to kraj złoty, powstały z ciepła, pluszu i ochoty, a okna ma przezroczyste wysokie granice, które ją oddzielają od mroźnej ulicy.

Dzisiaj jak i codziennie panowie za stołem nasłodzi, dostojni panowie i panie piękne jak kwiaty, usta przebiły uśmiechem, szpilka z brylantem krawaty i w ciepłe, pluszowe, szaleństwo muzyki na oczy wsadzili dzienniki, by przez te okulary z papieru widzieli, że świat wesół i że sami są weseli w kawiarni „Bellevue”.

Kiedy tak tu siedzieli ciepło i czeladnie z wyprasowanymi rękami, zdarzyło się to, co zdarzyć się mogło co dzień, że do okna szklanego cieniotkiej granicy przycisnął twarz swą człowiek, co stał na ulicy, ni to wyrostek, ni mężczyzna już, i wzrokiem ostrym i chłodnym jak nóż przeszył wtryną i wbił się w ten przepieci, w kielichy i walczyki, w lustra dla kokietek, w brzuchy i ciepło, w wnętrza portmonetek i został w nich jak ostry sztylet, choć oczy te zniknęły już za chwilę.

I wówczas stoły się stały nagrobkami z marmuru i spoza nich się trupy trupio uśmiechały muzyce do wtóra, z szarego dymu njeśli wlecieł kelnerzy w czerni żakoby, przed oknem gwar uliczny, nędza i śnieżyca, za oknem groby w kawiarni „Bellevue”.

(z czeskiego przełożył K. A. Jaworski)

KILKA SŁÓW o Wolkerze i Novomeskym

WOLKER JIRZY (1900—1924). Jeden z największych poetów czeskich dwudziestego wieku, przedwcześnie zmarł na gruźlicę. Pisarz o wysokiej postawie etycznej płynącej ze źródła chrześcijańskiego i socjalistycznego. Cechuje go niezwykła wrażliwość na nędzę ludzką i cierpienie człowieka, umiłowanie ziemi, natury, nawet martwych przedmiotów. Towarzyszy temu wiarą w nadejście nowej epoki miłości wszechludzkiej, w odrodzenie świata. Poezje: „Gość w domu” (1921), „Ciężka godzina” (1923). Dramaty: „Trzy sztuki” (1924). Po śmierci wyd. „Opowiadania i baśnie” (1925). Trzytomowe zbiorowe wydanie dzieł poety („Dilo J. Wolker”) doczekało się aż dziewięciu wydań. LACO NOVOMESKY (ur. w r. 1904). Redagował „Rude Pravo” w Pradze. Jeden z najwybitniejszych i najbardziej utalentowanych słowackich poetów komunistycznych. Należał do grupy „Dav”. Przewodn. Zw. Liteřatow Słowackich. Bibliografia: „Nedela” (1927), „Rombold” (1932), „Otvorene okna” (1935). Po wojnie „Svaty zadenin”.

LACO NOVOMESKY

Czarne i czerwone

Kraj cały w zabójczej zmarli czerni. I biały śnieg nocą się czarna srebrni. Jak kraj, długi, szeroki krusza się czerni rozlała. I miła z Ostrawy ócz czarnych dwoje miała.

Czarni są górnicy, zabójcza czerni ich rani. Czarny jest ogień kamienny ziemi czarnej wydzierany.

Czarny jest sztandar wiejący nad sztolniami. I tylko krew, krew w kopalni przelana czerwienią ludzi płami.

ze słowackiego przełożył K. A. Jaworski.



Kierownik i organizator partyjny zamyslił się. Jak pomóc położnicy? Polecieć tam nie ma na czym. Na miejscu zimowania ani jednego samolotu. Zima. Noc polarna. Czy się dojedzie? Organizator partyjny zachmurzył się i przeszedł do szpitala do doktora.

Doktor nazywał się Sergiusz Matwiejewicz. Co można o nim powiedzieć? Był to zwykły lekarz, jakich tysiące, z tych starych lekarzy szpitalnych, których nie już nie dziwi, nie rozstroi, nie przestraszy. Obojętnie badają wam puls, obojętnie przy tym kręcą głową, a gdy zaczną was ciąć, będą dłużyć skalpeliem opowiadać swoje starsze dowcipy, jakby to w ogóle nie była operacja, tylko taka sobie miła pogawędka przy szklance herbaty. I wygląd zewnętrzny Sergiusza Matwiejewicza był najzwyklejszy: brzuszec w miarę, ręce czerwone, duże, prawdziwe ręce rzeźnika — chirurga; głos soczysty, dobrotliwy; łysinka jak się patrzy, pokryta rzadziutkimi kosmykami; okulary w czarnym futerałku; ubranie, ręce — wszystko pochłonięte karbolem, lekarstwami, szpitalem — słowem,

powierzchnowość lekarza z głębokiej prowincji. Tak, że gdy się spotykało Sergiusza Matwiejewicza w kaju-kompanii w uniformie z kotwicami, mimo woli myślało się: „co się stało? Dlaczego nie w fartuchu?”

Jedna rzecz była niezwykła w doktorze: nazbyt już był zwykły jak na lekarza arktycznego. Lekarz arktyczny to bądź co bądź postać romantyczna. Wystarczy spojrzeć na mapę. Wśród nazwisk badaczy podbiegunowych, o których pamięć zachowała wymowną mapę, znajdzie się nazwiska lekarza: wyspa doktora Starokadomskiego, przylądek doktora Isaczewki. Na Dicksonie każdy pokaże wam grób felczera Włodzimierowa, skromnego bohatera północnego i z szacunkiem obnażycie głowę przed znakiem na szarym grobie.

Na wyspie Wrangla przede wszystkim zaczniecie szukać grobu doktora Wulfsona, lekarza, który zginął z poświęceniem w walce z wrogiem ludu, wrogiem, który wtargnął do Arktyki.

Ale Sergiusz Matwiejewicz jak na złość nie miał w sobie nic romantycznego. Zwykły prozaiczny lekarz. Nie był podobny ani do dzisiejszych lekarzy okrętowych, przywykłych do łodów, sztormów, kołyszącego się pokładu, konserw i zapachu oceanicznej soli. Ale może to był lekarz-badacz, lekarz-uczonec?

Ostatnio uczeni medycy chętnie wyjeżdżają do Arktyki. Są to biolodzy, i zoologowie trochę, i botanicy. Jedni zbierają raczki, ciekawe zwierzęta ziemnowodne, jaszczurki i wywożą te trofea w spirytusie na ląd; inni rozplaszczają na arkuszu herbarium wierzbę karłowatą, która cała z korzeniami i „koroną” zmieści się na dłoni; inni wreszcie studiują choroby w warunkach arktycznych, zachowanie się ludzi, psychi-

kę, wpływ klimatu, możliwość infekcji, wpływ nocy polarnej i dnia polarnego na człowieka...

Ale Sergiusz Matwiejewicz nie umieszczał raczków w spirytusie, nie suszył porostów i zdaje się, nie notował nawet „ciekawych faktów z praktyki lekarskiej”. Zresztą próbował coś tam zrobić, ale czasu nie było. Chorzy. Troski. Szpital. Wszystko wskazywało na to, że pobyt jego na zimowisku nie wzbogacił nauki nowymi odkryciami.

Jeszcze na okęcie, gdy płynęto do Arktyki, młody magnitolog Modorow, jeden z tych bezinteresownych entuzjastów nauki, którzy specjalnie pięknie ujawniają się na zimowiskach, poszedł do lekarza i uśmiechając się wesoło, powiedział:

— Ach, rozumiem was dobrze. I rozumiem, jak się zapatrujecie na nas wszystkich uczestników zimowiska. Patrzycie przecież na nas jak na królików. Będziecie nas studiować, prawda? Badać puls przed i po alarmie okrętowym, serce podczas nocy polarnej i po niej. I potem oczywiście napiszecie rozprawę naukową? Tak? No, tak, czy nie mam racji? Cieszę się, doktorze, że będę wam służył za królika.

Sergiusz Matwiejewicz spojrzał wyleknięty na niego, skłonił się i odpowiedział, że tak, oczywiście, coś podobnego, nieprawdąż zamysłili, ale przy tym przytykał palcami w tak nieokreślony sposób, że i Modorow i pozostałe „króliki” nie zapytywali więcej Sergiusza Matwiejewicza o pracę naukową. Wyglądało na to, że przyjechał tutaj w jedynym celu: leczyć ludzi, gdy zachorują, asystować przy porodach, wyrywać zęby i wycinać wyrostki robaczkowe.

C. d. i.